

Dlaczego Kaddafi wspierał Sarkozy'ego

13 kwietnia 2018

Były tłumacz Muammara Kaddafiego odpowiada na pytania „Sputnika”.

– Kiedy pułkownik Kaddafi i Sarkozy zawarli transakcję?

– Byłem świadkiem spotkania w 2005 roku w Libii ministra spraw wewnętrznych Francji i jego libijskich kolegów. Po zakończeniu tego spotkania spotkał się z głową państwa libijskiego, z którym wówczas pracowałem. Pracowałem tylko z nim – nie z jego rodziną czy rządem. Kiedy (Sarkozy) przyszedł, rozmawiali przez 40-45 minut. Minister spraw wewnętrznych powiedział przywódcy, że zamierza ogłosić swoją kandydaturę na prezydenta w przyszłych wyborach, czyli w 2007 roku. (Kaddafi) powiedział: będzie mi bardzo miło, że taki przyjaciel jak Pan obejmie urząd przywódcy Republiki Francuskiej, poprzemy Pana i będziemy Panu pomagać. Następnie minister wyjechał i kiedy ogłosił swoją kandydaturę, grupa osób z jego sztabu wyborczego przeprowadziła rozmowy z trzema libijskimi urzędnikami. Po tych rozmowach został sporządzony swego rodzaju list, projekt listu pod adresem przywódcy. W tym liście była wspomniana kwota 50 mln euro – libijski wkład w kampanię wyborczą przyszłego prezydenta. Ja osobiście nie widziałem przekazywanych walizek, ponieważ nie pracowałem w systemie libijskiej administracji. Mogę powiedzieć tylko o tym, co widziałem sam lub słyszałem od przywódcy libijskiej rewolucji Muammara Kaddafiego. Kilka dni później przywódca otrzymał list. Zmniejszył kwotę tak, jak postanowił w ostatecznym rozrachunku. Powiedział: trzeba dać mu, powiedzmy, 20 milionów. Oczywiście nie widziałem, nie słyszałem, jak zapadła ta decyzja. Jednak później, już w trakcie wydarzeń, przyjechała francuska dziennikarka, pani Minoui, Delphine Minoui. I w mojej obecności (tłumaczyłem) zadała mu pytanie:

czy wsparł Pan kampanię wyborczą prezydenta Sarkozy'ego? Odpowiedział: tak, oczywiście. Dziennikarka zapytała go: na jaką kwotę? Odpowiedział: Teraz nie pamiętam, ale dowiem się i jutro Pani powiem. Dziennikarka powiedziała: jutro wczesnym rankiem wyjeżdżam. Przywódca powiedział jej: w takim razie niech Pani zostawi swoje zamiary ambasadorowi Missouri i przekażę Pani kwotę przez niego. Następnego dnia sam mnie poinformował, że wszystkiego się dowiedział i że kwota wynosiła 20 milionów. Nie wiem, czy się nie pomylił, czy mówił o dolarach, czy euro – nie mam pewności co do waluty.

– Dlaczego pułkownik Kaddafi postanowił wesprzeć Sarkozy'ego? Niektórzy twierdzą, że postanowił to zrobić, ponieważ Sarkozy obiecał usunąć z list Interpolu osobę z otoczenia Kaddafiego. Inni mówią, że obiecał, że zniesie sankcje przeciwko Libii.

– Nie, wiedzą Państwo, w tym, co się tyczy Francji... Libia skupiała wysiłki na Afryce. Libia miała projekty dla kontynentu afrykańskiego, takie jak afrykański satelita QAF, dinar dla Afryki Północnej, zjednoczona afrykańska armia oraz inne projekty i inwestycje. Poza tym pułkownik Kaddafi wystąpił z promowanego przez Sarkozy'ego projektu Unii Państw Morza Śródziemnego, ponieważ Sarkozy domagał się włączenia do tej unii państwa żydowskiego, a Kaddafi proponował zostawić na boku całą azjatycką część świata arabskiego i włączyć Egipt oraz Grecję. Ponieważ Sarkozy z dużym entuzjazmem promował swój projekt i chciał za wszelką cenę włączyć państwo żydowskie, przywódca wystąpił z projektu. Po trzecie, kiedy podczas wizyty w Paryżu na zaproszenie prezydenta Francji podpisano wiele porozumień i kontraktów, prezydent Sarkozy wyszedł do mediów i powiedział: wzmocniliśmy naszą przyjaźń kontraktami na ogromne kwoty. Jednak Libia dość niechętnie wywiązywała się z zobowiązań w ramach tych kontraktów i prezydent Sarkozy poczuł się być może nieco poniżony, ponieważ wcześniej mówił Francuzom, że stosunki z Libią są stabilnie dobre, że między naszymi państwami panuje całkowita zgoda pod względem gospodarczym, naukowym itd. Być może dlatego.

Przywódca prawdopodobnie udzielił wsparcia po to, by zneutralizować Francję w Afryce. [...] Nie wiem jednak, jakie były rzeczywiste cele nieboszczyka, nie chcę też formułować własnych interpretacji.

– Czyli nie słyszał Pan o obietnicach usunięciach kogoś z list Interpolu ani zniesienia sankcji?

– Było to spotkanie w cztery oczy. Oczywiście słuchałem i robiłem notatki w języku arabskim. Trochę rozmawiali o mężu siostry żony przywódcy. [...]

– Czym może Pan wyjaśnić fakt, że Sarkozy odwrócił się od pułkownika Kaddafiego i stał się jednym z inicjatorów operacji zbrojnej w 2011 roku?

– Naprawdę nie wiem. Być może z powodów, które przed chwilą przedstawiłem – być może z powodu dinara bądź czegoś jeszcze. Także trzeba wspomnieć o udziale jednej francuskiej firmy w szczególnej strefie – gazowej. Był taki blok 66 – blok najbogatszy w gaz naturalny. Kontrakty zawarte między dwoma państwami przewidywały, że żadne inne państwo czy spółka nie będą ingerować. Okazało się jednak, że Katar kupił pewną część spółki Total i dlatego Libia unieważniła kontrakt. Być może także z tego powodu. Jest tu wiele czynników i nie mogę powiedzieć, jakie dokładnie czynniki wpłynęły na Sarkozy'ego. Przywódca zawsze się spodziewał, że humor tamtego się zmieni. Powiedział nawet, że ten kandydat na prezydenta jest nie do końca na swoim miejscu.

– Powiadają, że wiele wydarzeń nie trafiło na łamy gazet w 2011 roku. Na przykład, 1 lipca 2011 roku w Trypolisie odbyła się duża akcja poparcia dla pułkownika Kaddafiego, lecz w międzynarodowych mediach ani słowem nie wspomniano o tym.

– W Trypolisie odbyła się nie jedna, tylko kilka akcji. Były to tak zwane milionowe manifestacje. Wojna przeciwko Kaddafiemu miała aspekt medialny. Według słów świadków libijska telewizja mówiła o tym, były pokazywane kadry.

Owszem, kilka obiektów cywilnych zostało zbombardowanych. Być może było to to, co się nazywa uszkodzeniami ubocznymi, lecz NATO dwa lub trzy razy przeprosiła za swój błąd. „Wspólnota międzynarodowa”, czyli ci, którzy ją kontrolują, zaatakowali Libię, naruszyli mandat zapisany w rezolucji. Rezolucja ustanawiała strefę ograniczenia lotów. Lecący bądź startujący libijski samolot wojskowy mógł zostać zestrzelony w każdej chwili, lecz NATO zaczęła zestrzeliwać wszystkie libijskie samoloty, w tym nie w powietrzu, a nawet maszyny, o których w rezolucji nie było mowy.

– I niekiedy obiekty cywilne?

– Owszem, niekiedy obiekty cywilne, na przykład w Trypolisie. Niektóre z nich wówczas były pokazywane w telewizji.

Źródło: pl.SputnikNews.com